Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 31 SIERPNIA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 237

Mord posła Hołówki

dziełem terorystów ukraińskich.-- Masażysta ułatwił dokonanie zbrodni.--Aresztowania w Truskawcu.

Wstrząsające wrażenie w kraju i zagranicą.

(Telefonem od lwowskiego korespondenta „Republiki".)

Lwów, 30 sierpnia.

Całe zagłębie borysławskie i drohobyckie oraz całe województwo lwowskie znajduje się jeszcze dziś pod wrażeniem wstrząsającej zbrodni dokonanej w nocy ubiegłej w Truskawcu na osobie jednego z najwybitniejszych działaczy prorządowych na polu zbliżenia polsko-ukraińskiego. Poseł Tadeusz Hołówko zamieszkiwał od dnia 9 sierpnia w Truskawcu w pensjonacie ukraińskim Sióstr Bazyljanek a to dla zamanifestowania swych poglądów pacyfistycznych w dziedzinie zbliżenia obu narodów. Zajmował on pokój na pierwszem piętrze. Poseł Hołówko leczył się u kilku miejscowych lekarzy na bóle reumatyczne nóg. Codziennie przychodził do niego masażysta - ukrainiec i dokonywał zabiegów. W sobotę poseł Hołówko widziany był po południu w jednej z restauracji w Truskawcu w towarzystwie posła polskiego w Rydze Arciszewskiego, z którym przeprowadzał konferencje, pozatem także kilka dni przedtem poseł Hołówko odbył szereg konferencji z wybitnymi przedstawicielami ukraińskiej polityki krajowej.

Jak dokonano morderstwa

Wczoraj około godz. 6-ej widziany był poseł Hołówko na deptaku obok domu zdrojowego w towarzystwie wojewody krakowskiego Kwaśniewskiego, b. ministra pracy Darowskiego i starosty drohobyckiego Porębskiego.

Około godz. 7-ej wieczorem poseł Hołówko pożegnał się a to dlatego, że nad Truskawcem rozpętała się niezwykle silna burza połączona z deszczem i grzmotami.

Poseł Hołówko udał się do swego pensjonatu i wszedł do pokoju nr. 5 gdzie mieszkał. Po chwili przybył do niego masażysta, który dokonał normalnych zabiegów, poczem poseł Hołówko rozebrał się i położył do łóżka. Przeczytał on list od córki, która cieszy się z powodu rychłego przyjazdu ojca do Warszawy, poczem wziął się do czytania książki. Po 5 minutach otworzyły się nagle drzwi i do pokoju weszło 2-ch mężczyzn.

Jeden z nich blondyn, drugi niższy szatyn. Obaj byli w trenczkotach. Z błyskawiczną szybkością dopadli oni do łóżka Hołówki i jeden z nich dobył rewolweru, z którego

STRZELIŁ 6 RAZY,

poczem obaj zbiegli.

Jedna kula ugodziła posła Hołówkę w głowę, dwie w prawą pierś, dwie w płuca co dowodzi, że poseł Hołówko miał jeszcze tyle sił

BY SIĘ PODNIEŚĆ I USIŁOWAĆ SIĘ BRONIĆ.

Na miejscu znaleziono 6 łusek z wystrzelonych naboi rewolwerowych.

Sprawcy mordu po oddaniu strzałów uciekli tą samą drogą. W korytarzu zagrodzili im drogę zaalarmowani strzałami kuracjusze a jednemu z nich, sąsiadowi posła Hołówki napastnik przyłożył nawet rewolwer do skroni, zmuszając go do milczenia.

W ten sposób zdołali napastnicy wycofać się z korytarza, który zamknęli od zewnątrz na klucz i zbiegli.

Upłynęło conajmniej 15 minut, nim domownicy zdołali wyważyć drzwi i wezwać pomoc policyjną i lekarską.

Dalsze dochodzenie ustaliło, że

SPRAWCÓW NAPADU BYŁO CZTERECH.

Trzeci sprawca napadu stał na balkonie prowadzącym na ulicę na wypadek, gdyby poseł Hołówko chciał wyskoczyć oknem i tą drogą wzywać pomocy.

Czwarty sprawca okazał się osobnikiem, który czekał z paczką niedaleko poczty w odległości pół kilometra od Sióstr Bazyljanek.

Miał on przygotowaną paczkę. Okazało się, że w tem miejscu obaj główni sprawcy napadu zrzucili z siebie trenczkoty.

I UBRALI CIEMNE PŁASZCZE,

dostarczone im przez czwartego wspólnika napadu. Trzej pierwsi wspólnicy zbiegli do okolicznych lasów, a czwarty w stronę Stebnika.

Na miejsce przybył natychmiast starosta drohobycki Porębalski oraz policja i lekarze.

Wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczna, albowiem

POSEŁ HOŁÓWKO JUŻ NIE ŻYŁ.

Aresztowanie służby pensjonatu.

Leżał on w poprzek łóżka. Nogi zwisały ku podłodze.

Natychmiast obstawiono cały pensjonat. Aresztowano służbę pensjonatu i masażystę - ukraińca, który jak się okazało, umożliwił sprawcom napadu dokładne orjentowanie się w rozkładzie mieszkań.

Poinformował on ich również, kiedy poseł znajduje się sam w swem pokoju. Na wiadomość o dokonaniu wstrząsającego morderstwa wyjechał ze Lwowa do Truskawca naczelnik wydziału bezpieczeństwa Rogowski, a w dniu dzisiejszym wojewoda lwowski dr. Rożniecki.

Zaalarmowano wszystkie posterunki policji w Drohobyczu, Stryju, Lwowie, Samborze oraz wydelegowano ze Lwowa specjalny oddział z psami policyjnemi, jednak natrafienie na jakkolwiek ślad napotyka na nieprzyzwyciężone przeszkody, albowiem napad dokonany był w czasie deszczu, a woda zmyła wszelkie ślady.

W dniu dzisiejszym przybyła do Truskawca żona zamordowanego w towarzystwie przyjaciela zmarłego, obecnie naczelnika wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych min. Schoetzla.

Równocześnie przyjechał z Warszawy zastępca szefa bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych Keller, który z polecenia ministra Pierackiego doglądać ma przebieg śledztwa i informować bezpośrednio radę ministrów o jego wyniku.

Nie było pchnięć sztyletem

Jednocześnie przybył z Warszawy samolotem komisarz warszawskiego urzędu śledczego Gałczyński. Sekcja zwłok odbyła się w obecności władz, a w szczególności sędziego dr. Relingera z Drohobycza.

NIE BYŁO PCHNIĘĆ.

W czasie sekcji ustalono, że znajdujące się na zwłokach rany, które miały być zadane pchnięciami sztyletu spowodowane zostały pod naporem pocisków rewolwerowych, które nie zdołały wydostać się z ciała.

Początkowa więc

WERSJA O RANACH ZADANYCH SZTYLETEM NIE UTRZYMAŁA SIĘ.

10 tys. złotych nagrody

za ujęcie sprawców mordu

W dniu dzisiejszym starosta drohobycki Porębalski wydał do ludności całego powiatu odezwę następującej treści:

— Obywatele! Ostatnia zbrodnia na terenie tutejszego powiatu dokonana przez nieznanych złoczyńców i przypieczętowana ohydnem skrytobójczem morderstwem na osobie posła Hołówki poruszyła do głębi opinje wszystkich warstw społeczeństwa, nie mogących się pogodzić z faktem podstępnej zbrodni.

Wzywam całą ludność powiatu do wspomagania wysiłków organów bezpieczeństwa w tropieniu sprawców. Kto przyczyni się do wykrycia i ujęcia sprawców ohydnej zbrodni na osobie posła Hołówki otrzyma nagrodę w wysokości 10.000 zł.

Eksportacja zwłok do Warszawy.

Lwów, 30 sierpnia.

Eksportacja zwłok tragicznie zmarłego posła Hołówki nastąpi z Truskawca w poniedziałek o godz. 12 w południe. Eksportacja będzie miała charakter wielkiej manifestacji, gdyż już dotychczas zgłosili na nią swą obecność nietylko przedstawiciele całej ludności Truskawca i okolic, lecz wszystkie prawie organizacje społeczne zagłębia naftowego, zwłaszcza organizacje pracow

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Poseł Hołówko prowadził rozmowy

w sprawie ugody z ukraińcami.

Lwów, 30 sierpnia.

Wśród kuracjuszy w Truskawcu którzy jak wiadomo składają się z wybitnych osobistości i działaczy z Warszawy podają sobie informacje, że poseł Hołówko właśnie w piątek jeszcze prowadził pewne rozmowy na tle polityki o polsko - ukraińskiej ugodzie.

W jakim kierunku rozmowy te szły — trudno ustalić, utrwaliło się jednak przekonanie, że spiskowcy zdołali uzyskać jakieś szczegóły, które działaczom ukraińskim UOW i emisarjuszom z Berlina nie szły na rękę. Zdecydowano się wówczas na krok tak straszliwy jak morderstwo na osobie ś. p. posła Hołówki.

Wrażenie w Genewie.

Poseł Pimonow złożył na kongresie mniejszości rezolucję potępiającą ohydny mord.

Genewa, 30 sierpnia.
(Telegram własny).

Prezes związku mniejszości narodowych w Polsce poseł Pimonow złożył dziś na ręce prezydjum kongresu mniejszości narodowych

PROJEKT REZOLUCJI POTĘPIAJĄCEJ MORD NA OSOBIE HOŁÓWKI.

Poseł Pimonow wnosi o uchwalenie tej rezolucji przez kongres. Nie wiadomo dotąd, czy prezydjum kongresu, opanowane prawie całkowicie przez przedstawicieli narodowości niemieckich z różnych krajów zechce tę rezolucję poddać pod głosowanie. Wyjaśni się to jutro.

Wiadomość o zamordowaniu posła Hołówki wywołała w Genewie wśród uczestników kongresu mniejszości narodowych, wśród których zmarły znany był jako najgorętszy rzecznik wewnętrznej zgody między społeczeństwem polskiem a mniejszościami narodowemi, prawdziwą konsternację i niezwykłe przygnębienie.

Ukraińska delegacja usiłuje rozpuszczać wiadomości, że morderstwo było dziełem komunistów.

Wszyscy jednakże w Genewie zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że

RĘKA ZBRODNIARZA KIEROWANA BYŁA PRZEZ SKRAJNYCH NACJONALISTÓW UKRAIŃSKICH.

Mord posła Hołówki.

(Dokończenie).

nicze wśród których zmarły cieszył się wielką popularnością.

Ponadto w eksportacji zwłok i w przewozie ich do Lwowa weźmie udział kompanja honorowa związku strzeleckiego, przedstawiciele władz i posłowie małopolscy na sejm, którzy wygłoszą w Truskawcu przemówienia i złożą wieńce.

We Lwowie na dworcu pociąg wiozący zwłoki zmarłego powitają przedstawiciele władz lwowskich i społeczeństwa, rada miejska w komplecie i wszyscy posłowie i senatorowie BBWR ziem południowo - wschodnich.

Do Warszawy pociąg ten przybędzie we wtorek w godzinach porannych, a pogrzeb nastąpi najprawdopodobniej w środę na cmentarz ewangelicko - reformowany.

W pogrzebie weźmie udział rząd w komplecie, klub parlamentarny BBWR, marszałkowie i wicemarszałkowie sejmu i senatu, organizacje społeczne, zawodowe, pracownicze i przedstawiciele prasy, jako że zmarły do ostatniej chwili żywo zajmował się działalnością dziennikarską i publicystyczną.

Marszałek sejmu dr. Świtalski otrzymał dziś serdeczną depeszę kondolencyjną z powodu tragicznego zgonu ś. p. Hołówki od ukraińskiego instytutu naukowego. Pod depeszą podpisani są dwaj wybitni uczeni ukraińscy prof. Łatocki i prof. Smal-Stocki.

Odezwa prezydjum klubu B. B.

Warszawa, 30 sierpnia.

W związku z tragiczną śmiercią ś. p. posła Tadeusza Hołówki prezydjum klubu BBWR wydało komunikat, w którem stwierdza, że wszelkie poszlaki wskazują na to, że przejmujący grozą mord ten miał charakter terorystycznego aktu politycznego. Następny komunikat podaje krótki życiorys zamordowanego i stwierdza, że klub BBWR traci w ś. p. Hołówce jednego z najdzielniejszych członków a cała Polska jednego z najlepszych swych synów.

Waldemaras uwolniony

Ciężkie kary więzienia dla pozostałych oskarżonych

Berlin, 30 sierpnia.

W procesie przeciwko Waldemarasowi sąd wojskowy w Kownie ogłosił dzisiaj wyrok. Waldemaras wraz z 10 współoskarżonymi został uwolniony. 12 oskarżonych skazanych zostało na rok więzienia. Oskarżony o zamach na płk. Rustejkisa, szefa policji politycznej — Wojtkievicjusz skazany został na 15 lat zaś pomocnik jego Papalejkis na 12 lat ciężkiego więzienia z jednoczesnem pozbawieniem ich praw obywatelskich.

Mac Donald wykluczony z „Labour Party".

Koniec karjery politycznej wodza robotników angielskich.-Opozycja przeciw rządowi koalicyjnemu wzrasta.

Londyn, 30 sierpnia

(Telegram własny).

Komitet wykonawczy „Labour Party" okręgu wyborczego Seaham Harbour. z którego Mac Donald otrzymał mandat do Izby Gmin wczoraj po długich naradach, które trwały przez cały dzień postanowił wykreślić Mac Donalda z listy partyjnej.

W ślad za decyzją powyższego okręgu poszedł również okręg przedmieścia londyńskiego Nampstead, który wykreślił premjera z listy członków. Decyzje te wywołały w kołach politycznych niezwykle silne wrażenie.

Jakkolwiek postanowienia lokalnych komitetów partyjnych wymagają aprobaty komitetu wykonawczego partji, nie ulega już jednak wątpliwości, że Mac Donald stracił całkowicie popularność wśród robotników i że będzie zmuszony rozstać się z partją.

Snowden zapewnie obawiając się, iż jego spotka ten sam los, sam zgłosi wystąpienie z Labour Party. Do tej pory nie wiadomo, czy Mac Donald i Snowden wycofają się zupełnie z czynnego życia politycznego, czy też będą usiłowali porwać za sobą część mas robotniczych i tem samem doprowadzić do rozłamu w „Labour Party".

Opozycja przeciwko rządowi „wyjątkowej sytuacji" ze strony „Labour Party" będzie niezwykle silna i prawdopodobnie Mac Donald obawiając się ostrej dyskusji będzie starał się przeprowadzić ustawy o oszczędnościach drogą pozaparlamentarną, poczem niezwłocznie zgłosi wniosek u króla o rozwiązaniu parlamentu.

Zgon miljonera amerykańskiego,

który zbiegł do Europy przed 10 laty

Paryż, 30 sierpnia.

(Telegram własny)

W Cannes zmarł znany miljoner amerykański James O'Neill. O'Neill był przed dziesięciu laty zamieszany w wielką aferę naftową, w rezultacie czego zmuszony był zbiec z Stanów Zjednoczonych. Wielkie depozyty miljonera w bankach amerykańskich zasekwestrował wówczas rząd amerykański.

O'Neill zbiegł do Francji, a rząd Stanów czynił wiele starań, by uzyskać zgodę Francji na wydanie miljonera Ameryce. Francja nie chciała się jednak mieszać do tej sprawy i O'Neill osiadł w Cannes, gdzie żył z sum, jakie miał zdeponowane w bankach europejskich.

B. król Alfons podróżuje...

Bagaż jego składa się z 40 kufrów.

Marjenbad, 30 sierpnia

(Telegram własny).

W dniu wczorajszym przybył tu były król hiszpański Alfons XII. Król Alfons przybył incognito pod nazwiskiem księcia Toledo.

Król znajduje się w towarzystwie księcia Mirandy, kilku sekretarzy i służby.

Bagaż Alfonsa składał się z 40 dużych kufrów i wielkiej ilości broni myśliwskiej. Alfons udał się na zamek Königswart, gdzie zamieszka blisko tydzień. Czas spędzi on na polowaniach, na które zostali zaproszeni przedstawiciele arystokratycznych rodów. Z kolei uda się król Alfons do pałacu hr. Zamojskich, gdzie zabawi czas dłuższy.

Nieudany napad

na bank w Wiedniu.

Wiedeń, 30 sierpnia.

(Telegram własny).

Na bank przy Mariahilferstrasse 182 czterej osobnicy usiłowali dokonać zbrojnego napadu rabunkowego.

Dwóch z nich stanęło na warcie przed bankiem, a dwaj weszli do wnętrza, gdzie zażądali widzenia się z zarządcą banku.

W czasie rozmowy na jakiś błahy temat osobnicy ci wyciągnęli rewolwery, któremi zagrozili zarządcy.

Wszystkich napastników aresztowano. Okazało się, że dwóch z nich nabyło dwa zwyczajne dziecinne pistolety i przy ich pomocy chcieli dokonać napadu.

Inicjatorem napadu był 37-letni Franciszek Zamaski, a pomocnikami jego 27-letni Franciszek Bieringer, 22-letni Anton Anders i 16-letni Juljusz Heinrich. Wszystkich po przesłuchaniu osadzono w miejscowym areszcie.

Poseł Neuman

złożył w Oslo swe listy uwierzytelniające

Oslo 29 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Władysław Neuman wręczył w dniu dzisiejszym na uroczystej audjencji listy uwierzytelniające królowi Haakonowi VII

W dłuższej rozmowie król wykazał duże zainteresowanie sprawami polskiemi, kładąc w szczególności nacisk na stosunki gospodarcze.

Dyplomaci chińscy

bawili w przejeździe w Warszawie.

Warszawa, 29 sierpnia.

Do Warszawy przybyła wczoraj wieczorem pociągiem z Moskwy delegacja chińska, udająca się na zgromadzenie Ligi Narodów.

Dyplomaci chińscy podróżują w towarzystwie małżonek i przybywają z Nankinu. Jednym z delegatów jest wiceminister spraw zagranicznych narodowego rządu w Nankinie, a drugim — delegat chiński do rokowań z Rosją sowiecką.

Dyplomaci chińscy byli przyjęci dziś przez wiceministra Becka a wieczorem udali się do Berlina w dalszą drogę do Genewy.

Nieście pomoc najbiedniejszym

KRONIKA

Sierpień **31** Poniedziałek

Dziś Raimunda W. Jutro Idziego

Wschód słońca	4.44
Zachód słońca	6.29
Wschód księżyca	7.47
Zachód księżyca	8.33
Długość dnia	13.04
Ubyło dnia	2.55

Obowiązkowe dokształcanie dla młodzieży

zatrudnionej w handlu, przemyśle i rzemiośle.

Ukazało się na murach miasta ogłoszenie o zapisach na obowiązkową naukę w publicznych szkołach dokształcających zawodowych dla młodzieży zatrudnionej w rzemiośle, przemyśle lub handlu.

Ogłoszenie to wskazuje, iż uczniowie przemysłowi płci obojga, t. zw. terminatorzy, w rozumieniu odnośnych artykułów ustawy przemysłowej obowiązani są uczęszczać na naukę do publicznych szkół dokształcających zawodowych.

Również młodociani robotnicy, płci obojga, w wieku lat 15 do 18, pracujący w przemyśle, rzemiośle i handlu, obowiązani są uczęszczać na naukę do publicznych szkół dokształcających.

Zapisy do publicznych szkół dokształcających zawodowych odbywać się będą 31 sierpnia, 1, 2 i 3 września r. b. w godzinach od 18-ej do 21-ej.

Brazylja nie daje emigrantom

bezpłatnych biletów kolejowych

Władze brazylijskie zaprzestały udzielania emigrantom bezpłatnych przejazdów kolejowych z portu Rio de Janeiro wgłąb kraju. Emigranci, udający się z portu Rio-de-Janeiro do Parany, płacą za przejazd kolejowy około 5-ciu dol. ameryk., do portu Allegro — około 13 dl., któremi to sumami emigranci muszą wykazać się przed wyjazdem.

Bezpłatne zegarki dla ociemniałych.

Urząd wojewódzki łódzki otrzymał zawiadomienie, że na koszt ministerstwa pracy i opieki społecznej wydawane będą bezpłatne zegarki z wypukłemi liczbami dla ociemniałych inwalidów wojennych.

Zegarki te wydawać będzie z upoważnienia ministerstwa związek stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy.

Podania o zegarki należy składać w powiatowych referatach inwalidzkich, skąd podania te kierowane zostaną do urzędu wojewódzkiego.

Zegarki te służyć mają ociemniałym na okres sześcioletni. (b)

Rejestracja rocznika 1913

rozpocznie się dn. 1 września

W dniu jutrzejszym, jako w pierwszym dniu rejestracji rocznika 1913 winni się stawić do Biura Wojskowego Magistratu m. Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej 11, w godzinach od 8-ej do 15-ej mężczyźni rocznika 1913 zamieszkali na terenie 1 kom. p. p. o nazwiskach na litery A. B, C. D. E. F. G., oraz zamieszkali na terenie 7 kom. p. p. o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F.

Zgłaszający się do rejestracji winni przynieść dowód osobisty, względnie wyciąg z ksiąg ludności lub inny dokument stwierdzający tożsamość osoby z fotografją oraz świadectwa szkolne i zawodowe. (a)

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53). (p)

Kasjer kolejowy Zakrzewski

przed sądem apelacyjnym w Warszawie. — Sąd zmniejszył mu karę do trzech miesięcy.

Warszawa, 30 sierpnia.

Wczoraj przed sądem apelacyjnym stanął kasjer stacji kolejowej Łódź-Fabryczna Leon Zakrzewski, który niedawno temu został skazany przez sąd okręgowy w Łodzi na rok twierdzy za usiłowanie zabójstwa żony. Jak wiadomo, Zakrzewski po zdefraudowaniu 6 tysięcy złotych najpierw usiłował zabić żonę, a następnie popełnić samobójstwo.

Prokurator Miller podniósł gorąco wszelkie okoliczności łagodzące i ze swej strony zwrócił się do sądu o złagodzenie wyroku.

Bo też sytuacja Leona Zakrzewskiego jest istotnie niezwykła. Zakrzewski kasjer kolejowy, popełnił nadużycia i miał w kasie niedobór.

Powiedział o gniotącej go zmorze swej żonie

w dwa miesiące po ślubie.

Nieszczęśliwa kobieta wzięła sprawę niezwykle do serca i w długich rozmowach z mężem usiłowała go przekonać, że póty jeszcze mają życia, póki malwersacje się nie wydadzą, z chwilą bowiem kompromitacji

muszą popełnić samobójstwo.

Dalsze życie w oczekiwaniu na kontrolera kasowego stało się nieznośną udręką. Wreszcie zjawia się kontroler. Zakrzewski wpada do domu blady jak płótno. Żona powiada mu: „Czas zatem na nas".

Kasjer waha się jeszcze czas jakiś, żona go przynagla

i dodaje mu odwagi.

Uściskali się serdecznie i Zakrzewski przyłożył broń do jej skroni.

Huknął strzał.

Kula przeszła przez tył czaszki i wyszła nad uchem z drugiej strony. Zakrzewska bowiem w ostatniej chwili instynktownie odwróciła głowę.

To ją uratowało. Rana nie okazała się śmiertelną, spowodowała tylko głuchotę ofiary.

Kasjer przykłada z kolei rewolwer do własnej skroni i pociąga za cyngiel.

Ręka mu drży, kula również zbacza, czyniąc zresztą straszliwe spustoszenia.

Prawe oko wystrzelone zupełnie, lewe naruszone.

Zakrzewski zwala się na ziemię, lecz żyje jeszcze i słabą ręką kieruje broń w usta.

Trzeci strzał.

Do szpitala przywieziono dwie ofiary. Magdalena Zakrzewska wyszła po paru tygodniach w dobrym względnie stanie, obarczona jednak

wieczną głuchotą.

Mąż jej długie jeszcze miesiące pozostawał na kuracji. Wreszcie, gdy wyszedł przedstawiał obraz nędzy i rozpaczy. Jedno oko sztuczne, drugie naruszone i zagrożone całkowitą ślepotą, sztuczna szczęka...

Taki to cień człowieka stanął wczoraj przed sądem apelacyjnym, do którego odwołał się obrońca adw. Wyganowski apelując od wyroku sądu okręgowego, skazującego kasjera na rok twierdzy za usiłowanie zabójstwa żony we wzburzeniu.

Oskarżony nie może wydobyć głosu ze wzruszenia, prosi tylko o łagodną karę.

Adw. Wyganowski wnosi o zmianę kwalifikacji prawnej przestępnego czynu i uznanie, iż Zakrzewski usiłował popełnić zabójstwo z litości na prośbę ofiary (art. 460 k.k.).

Po mowie prokuratora Millera i obrońcy sąd wydał wyrok, mocą którego zresztą bez zmiany kwalifikacji *zmniejszono oskarżonemu karę do trzech miesięcy twierdzy i uznano ją za odcierpianą.*

Ujęcie dwuch kasiarzy,

którzy zamierzali rozpruć kasę jednego z banków łódzkich.

Od dłuższego już czasu na terenie województwa Łódzkiego grasowała szajka nieuchwytnych kasiarzy, którzy za specjalność obrali sobie rabowanie kas w urzędach gminnych i magistratach, które to kasy rozpruwali przy pomocy raka lub też przepalali acetylenem.

Wszczęte poszukiwania nie doprowadziły do ujęcia sprytnych kasiarzy, jednakże utrudniały im operacje na prowincji, wskutek czego postanowili oni przenieść swą działalność na teren łódzki, by odwrócić uwagę władz.

Przed dwoma dniami władze śledcze otrzymały poufną wiadomość, że do Łodzi przybyli dwaj zamiejscowi kasiarze, którzy zamierzała rozpruć kasę jednego z banków łódzkich w końcu ulicy Piotrkowskiej przy Placu Reymonta.

Naskutek tego doniesienia, wydział śledczy zarządził obserwację. W nocy z soboty na niedzielę około godziny 2-ej w nocy obserwujący wywiadowcy zwrócili uwagę na 2 eleganckich panów z walizkami, którzy spacerowali, obserwując bacznie gmach banku. Obu nieznajomych zatrzymano i odwieziono do wydziału śledczego, gdzie w czasie rewizji w walizkach znaleziono cały arsenał kasiarski, jak rękawiczki, raki, latarki, acetylen, świdry i t. p. Prócz tego przy zatrzymanych znaleziono broń palną. Zatrzymanymi okazali się dwaj znani kasiarze. Nazwiska ich ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w ścisłej tajemnicy. Dalsze dochodzenie w tej sprawie prowadzone jest z całą energją zarówno przez wydział śledczy, jak i urząd śledczy na terenie województwa, tak że w ciągu najbliższych dni dalsi wspólnicy kasiarskiej szajki znajdą się pod kluczem. (a)

Nazwisko tajemniczej samobójczyni

zostało ustalone.

Jak już donosiliśmy, w bramie domu przy ul. Śródmiejskiej Nr. 32 w piątek, dnia 28 b. m., w godzinach wieczorowych otruła się kwasem solnym jakaś młoda kobieta, dość elegancko ubrana. Po przewiezieniu do szpitala w Radogoszczu, desperatka, nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

Przy denatce nie znaleziono żadnych dokumentów, trudno zatem było ustalić przyczyny zgonu, a nawet tożsamości nieznajomej.

Funkcjonarjusze 7-go komisarjatu policji państwowej, podejrzewając, iż denatka jest identyczna z samobójczynią-recydywistką, dokonującą co pewien czas zamachów samobójczych, zwrócili się do niejakiego Adama Lewińskiego, zamieszkałego przy ul. 11-go Listopada Nr. 47, aby stwierdził, czy denatka jest jego córką.

Wobec tego, iż twarz otrutej młodej kobiety całkowicie zczerniała, Lewiński nie mógł w pierwszej chwili dać stanowczej odpowiedzi, jednak przyjrzawszy się uważnie zmarłej, orzekł wreszcie, że jest to w rzeczywistości jego córka, 23-letnia Józefa.

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb nieszczęsnej dziewczyny. (p)

Poeta JULJAN TUWIM mówi o filmie „HALLELUJAH" (Dusze Czarnych):

Jestem filmem zachwycony. Jest to wysoce artystyczny, głęboko odczuty poemat filmowy.

Cztery osoby uległy zatruciu
gazem świetlnym.

Wczoraj nad ranem 32-letni Salomon Brzeziński ,zamieszkały przy Pl. Wolności 5, właściciel drogerji, mieszczącej się w tymże domu, zbudziwszy się poczuł silny zawrót głowy i mdłości. Brzeziński usiłował zbudzić swoją żonę, 32 letnią Dwojrę, oraz 17-letniego praktykanta, Chaima Rajzmana. Gdy to mu się nie udało — chciał zbudzić służącą, 20-letnią Helę Felstein, również bezskutecznie. Wówczas otworzył Brzeziński drzwi na korytarz i zaczął wzywać pomocy, poczem zemdlał.

Wezwany przez sąsiadów lekarz pogotowia, po skonstatowaniu, iż wszyscy czworo ulegli zatruciu gazem świetlnym po przywróceniu ich do przytomności pozostawił Brzezińskich, Rajzmana i Felsteinównę na miejscu.

Zatrucie gazem nastąpiło na skutek nieostrożności służącej, która nie przykręciła kurka od kuchenki gazowej. (p)
Zatrucie alkoholem

Zatarg w przemyśle dzianym
na drodze do likwidacji.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie strajkujących robotników przemysłu dzianego.

Na zebraniu tem przedstawiono wyniki sobotniej konferencji w inspektoracie pracy.

Na konferencji tej przemysłowcy wyrazili zgodę na zawarcie umowy zbiorowej, zastrzegając się jednak, iż nie podpiszą stawek płacy wyższych, aniżeli przewidujących 28 gr. za 1 kg. wyprodukowanego materjału. Przedstawiciele strajkujących żądali jednak 32 gr. za 1 kg.

Zważywszy, iż pierwotnie przemysłowcy proponowali robotnikom 24 gr. za 1 kg., a robotnicy żądali 37 gr., widocznem jest· że obie strony idą na ustępstwa.

Jest prawdopodobne, że w ciągu bieżącego tygodnia dojdzie wreszcie do porozumienia między obydwiema stronami. (p)

Krwawa niedziela.

Przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Franciszkańskiej zaczepiony został przez nieznajomego mu, pijanego osobnika 25-letni Mieczysław Wnuk, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 68. Wnuk odepchnął od siebie napastnika, który upadł na chodnik. Mimo to nieznajomy poderwał się spiesznie, a rzuciwszy się na Wnuka zadał mu dwie rany nożem w okolicę lewego przedramienia.

Lekarz pogotowia, po nałożeniu poszkodowanemu opatrunku, przwiózł go do mieszkania.

Przy zbiegu ulic Magistrackiej i Pomorskiej napadnięty został 58-letni Jan Kwaśniewski, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 155. Nieznany Kwaśniewskiemu sprawca zadał mu szereg ciosów tępem narzędziem.

Lekarz pogotowia przewiózł poszwankowanego do domu.

48-letni Antoni Zieleniewicz, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 56, będąc w stanie nietrzeźwym stał przed domem, w którym zamieszkuje i zaczepiał przechodniów. Zieleniewicz trafił na innego awanturnika, który rzucił się nań z nożem i zadał mu 2 pchnięcia w głowę, trzy w piersi, a następnie jeszcze dwa w plecy. Lekarz pogotowia, po nałożeniu opatrunków, odstawił poszkodowanego do mieszkania.

19-letni Kalman Żelazik, zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego 1, przed domem tym pobity został przez dwuch napastników, którym odmówił papierosów. Lekarz odstawił go do mieszkania.

30-letni Feliks Sobolewski, zamieszkały przy ul. Pomorskiej 145, był w dniu wczorajszym z wizytą u znajomych, przy ul. Brzezińskiej 43.

W pewnym momencie wszedł Sobolewski do ubikacji ustępowej, gdzie znienacka został silnie uderzony laską w głowę. Sobolewski upadł i stracił przytomność. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł go do domu. Sobolewski został najprawdopodobniej wzięty w mrokach ubikacji za kogo innego. (p)

„ROBOTNIK" pisze o filmie „HALLELUJAH" (Dusze Czarnych):

Genjalny reżyser King Vidor postanowił dać światu coś zgoła nowego — i po temat sięgnął w tak mało znany a tak indywidualny świat murzynów. Film ten, to nie przemijająca sensacja dnia, to nie obraz sezonowy, to wielka powieść obyczajowa, to historyczny - etnograficzny dokument który będzie zawsze aktualny.

Przy ul. Rzgowskiej przed posesją Nr. 145 znaleziony został w stanie bezprzytomnym jakiś starszy już mężczyzna, Jak się okazało był to 55-letni Antoni Wójcik, zamieszkały przy ul. Kruczej 16.

Lekrasz pogotowia skonstatował zatrucie alkoholem. Po udzieleniu pijanemu pomocy przewieziono go do lokalu posterunku P. P. na Chojnach. (p)

Za przechowywanie odezw komunistycznych
sąd skazał Szylita na 6 miesięcy więzienia

W dniu 30 kwietnia r. b. przy zbiegu ulic Rybnej i Wrzesińskiej wywiadowca policji politycznej natknął się na znaną mu Bronsztajnównę, konferującą z jakimś młodym mężczyzną. Bronsztajnówna znała wywiadowcę z widzenia, więc na jego widok rzuciła się do ucieczki. Agentowi nie udało się jej schwytać. Aresztował on jedynie młodego mężczyznę, którym okazał się niejaki Szylit. Miał on w kieszeni *dziesięć odezw*, wydanych przez okręgowy komitet partji komunistycznej. Za Bronsztajnówną wysłano listy gończe, lecz dotychczas jej nie schwytano.

Szylit w dniu wczorajszym stanął przed sądem okręgowym. Na sprawie twierdził, że *nie jest komunistą i nie wiedział, że Bronsztajnówna, będąca jego dobrą znajomą, interesuje się sprawami politycznemi.* Krytycznego dnia spotkał ją na ulicy. W czasie rozmowy wręczyła mu odezwy· prosząc, by je odniósł do jej mieszkania. Szalit nie czytał tych odezw i nie wiedział, że są wydane przez partję komunistyczną.

Sąd, po zbadaniu świadków, skazał Szalita na sześć miesięcy więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku, Szalit wzniósł okrzyk, skierowany przeciwko administracji więzienne, za co przewodniczący sądu skazał go dodatkowo na 2 tygodnie odosobnionego aresztu. (as)

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PONIEDZIAŁEK dnia 31-go sierpnia.

11.58—12.10 — Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący i repertuar teatrów i kin. 12.10—13.15 — Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—16: Przerwa. 16—16.45: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.45—16.50. Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z Warszawy). 16.50—17.10: Pogadanka literacka w języku francuskim (tr. z Warszawy). 17.15—17.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.35—18: Odczyt ze Lwowa p. t „Udział Ziemi Tarnopolskiej w wojnie 1809 r., wygłosi dr. Stanisław Roztworowski. 18—19: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 19—19.20: Rozmaitości 19.20—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 19.40—20: Komunikat Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunikat meteorologiczny z Warszawy. 20—20.15: Prasowy Dziennik Radjowy i komunikat sportowy z Warszawy. 20.15—20.30: Pogadanka radjotechniczna (trans. z Warszawy) 20.30—22: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej Wyk.: Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i in. (transmisja z Warszawy). 22—22.15: Feljeton p. t. „Miasto radości" — wygłosi p. Tadeusz Kostecki (tr. z Warszawy). 22.15—22.30: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego oraz komunikaty: meteorologiczny, sportowy i policyjny (tr. z W-wy). 22.30—24: Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

TYDZIEŃ PROPAGANDOWY GDAŃSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W ŁODZI.

Gdańska Macierz Szkolna urządza od 13-go do 19-go września b. r. „Tydzień propagandowy". Niech hasłem tego Tygodnia będzie: „Brońmy dzieci polskie w Gdańsku przed zgermanizowaniem". Dajmy grosz na Macierz Szkolną w Gdańsku.

Pod przewodnictwem p. wicewojewody Kirtiklisa zawiązał się komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich warstw tutejszego społeczeństwa. Komitet opracowuje szczegóły programu Tygodnia, które w najbliższych dniach zostaną ogłoszone.

Pierwsze ofiary zaczynają już napływać. P Kazimierz Przybylski z I-ej ekspozytury ofiarował Macierzy Szkolnej kilkadziesiąt książek. Za ten pierwszy dar składa komitet p. Przybylskiemu serdeczne podziękowanie. Niech czyn ten szlachetny p. Przybylskiego znajdzie jaknajliczniejszych naśladowców.

Komitet zaznacza, że delegat Gdańskiej Macierzy Szkolnej prof. Gaweł, zamieszkały w Hotelu „Savoy" Nr. 608 przyjmuje jaknajchętniej wszelkie dary w naturze. Pożądane są przedewszystkiem książki do bibljotek Macierzy Szkolnej, aparaty radiowe dla Domów Ludowych, założonych przez Macierz Szkolną w wioskach na terytorium W. M. Gdańska, aparat fotograficzny, zabawki dla dzieci w ochronkach, a w związku ze zbliżającą się gwiazdką i koniecznością obdarzenia przeszło 2.000 dzieci polskich artykułami pierwszej potrzeby, wszelkie materjały odzieżowe, bieliźniane, buciki i t. p.

„KURJER POLSKI" pisze o filmie „HALLELUJAH" (Dusze Czarnych):

O filmie tym trudno pisać bez entuzjazmu. Jest to stanowczo najlepszy dźwiękowiec, jaki widzieliśmy. „Dusze Czarnych" to w całem znaczeniu tego słowa dzieło sztuki. Niema superlatywów, któreby potrafiły oddać walory gry aktorów. Murzyni, grający w „Hallelujah" nie grają, a przeżywają role.

Na froncie bezrobocia
sytuacja bez zmiany.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 21 sierpnia 1931 r. w ewdencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 32075, w tem w samej Łodzi 23722, w Pabjanicach 1880, w Zgierzu — 1857, w Zduńskiej Woli — 863, w Tomaszowie Maz. 3044, w Konstantynowie — 103, w Aleksandrowie 458, w Rudzie Pabjanickiej 148.

Z zasiłków korzystały w ubiegłym tygodniu 13013 bezrobotnych, w samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 10904.

Otrzymało pracę przez urząd 126 bezrobotnych, wysłano do pracy 158 bezrob. Urząd rozporządza 11 wolnemi miejscami dla służby domowej. 8 robotników otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

Nowa taryfa celna.
Uchwały komisji izby przemysłowo handlowej.

Dnia 26 b.m. odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Gospodarczej Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi na którem rozpatrywany był projekt Ministerstwa nowej taryfy celnej.

Na posiedzeniu tem postanowiono stawki na wełnę utrzymać mniej więcej w redakcji projektu międzyministerjalnego, w grupie natomiast bawełnianej zdecydowano się na przędzę, do numeru 53 utrzymać stawki proponowane przez ministerstwo, powyżej zaś numeru 53 stawki w redakcji komisji fachowej, która przed trzema laty nad sprawami temi pracowała. Stawki na tkaniny bawełniane postanowiono utrzymać również w wysokości proponowanej przez komisję fachową.

Zaznaczyć należy, iż decyzja co do przędzy nie została przyjęta jednogłośnie, gdyż zgłoszono votum seperatum, domagające się dla utrzymania jednolitości struktury taryfy celnej w grupie bawełnianej utrzymanie stawki zaproponowanych przez komisję fachową.

5-letni plan
rozbudowy straży ogniowej.

Straż pożarna okręgu łódzkiego opracowała pięcioletni plan motoryzacji straży w porozumieniu z pow. zakładem ubezpieczeń wzajemnych.

Według tego planu ma nastąpić w okresie pięcioletnim pokrycie pogotowiem strażackiem 98.9 proc. terenu z tem, że placówka zmotoryzowana zabezpieczać ma teren 15 klm. a po szosie do 20 klm., a placówki zmotoryzowane z pogotowiem konnem teren 5 klm. a po szosie 8 klm.

W roku 1931 zostaje zmotoryzowana straż w Kole, Słupcy i Poddębicach, w roku 1932 — w Bełchatowie, Działoszynie, Dobrej, Praszce, Ślezinie, w roku 1933 — w Wieruszowie, Sędziejowicach, Szczercowie. Izbicy i Klonowie, w roku 1934 — w Choczu, Liskowie, Mitkowicach, Zagurowie i Koniecpolu, wreszcie w roku 1935 w Wierzbinie, Drużbicy, Szadku, Złoczowie i Strykowie.

Wiecie? Zula w Rakiecie
Nieodwołalnie ostatni raz

Wypadkiem nienotowanym w historji teatru jest fakt zdejmowania z afisza rewji, której przedstawienia odbywały się przez cały czas przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni.

A mimo to dyrekcja teatru „Rakieta" stosownie do zapowiedzi daje prześwietną rewję p. t. „Wiecie? Zula w Rakiecie!" dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni o godz. 8 i 10 wiecz.

Ci, którzy nie widzieli dotychczas najlepszej rewji jaka kiedykolwiek była w Łodzi wystawiana, mogą jeszcze dzisiaj rewję tę zobaczyć, lecz powinni zaopatrzyć się w bilety w kasie dziennej przy ul. Traugutta nr. 1, gdyż może się zdarzyć, że kasa wieczorowa nie będzie już, jak to przez kilka dni miało miejsce, sprzedawała biletów, gdyż wszystkie zostały rozkupione w kasie dziennej.

Leczenie wszystkich chorób głodem.

Metoda Suworina wywołała wielkie poruszenie w sferach lekarskich

Jedni uważają go za dobroczyńcę, inni za szarlatana.

Gdy przed kilku laty zjawił się w Europie apostoł nowej metody leczenia wszelkich dolegliwości fizycznych przy pomocy głodówki, A. Suworin, początkowo ustosunkowano się do niego z wielką nieufnością. Zwłaszcza świat lekarski, który jest zazdrosny o swe atrybucje i z góry wypowiada się zasadniczo przeciwko wszelkim próbom wkraczania ludzi niepowolanych w zakres ich praktyki, wypowiedział się z wielką stanowczością **przeciwko metodom, stosowanym przez Suworina.**

Opinje lekarzy były zasadniczo logiczne i przekonywujące. Niema, ich zdaniem, takiego lekarstwa, które mogłoby skutecznie zwalczać wszystkie dolegliwości organizmu ludzkiego. Medycyna jest wiedzą niezwykle rozległą. Dzieli się na szereg specjalności, wymagających gruntownego zapoznania się z niemi i jest rzeczą bardzo ważną dla zdrowia i życia ludzkiego, by w każdym wypadku znalazł się na miejscu odpowiedni człowiek, by lekarz chorób nosa i gardła nie leczył schorzenia nóg, a skórnik nie zabierał się do leczeń schorzenia żołądka. Każda choroba wymaga indywidualnego rozpoznania i leczenia i jest rzeczą wykluczoną, by lekarstwo na bóle reumatyczne mogłoi z takiem samem powodzeniem być użyte przeciwko bólom głowy, żołądka, nerek, kiszek, chorobie płuc i t. d.

Medycyna współczesna nie chce uznawać uniwersalnych środków i dlatego metoda Suworina została potępiona w czambuł, a sam Suworin uznany został za szarlatana, z którym nietylko nie można się liczyć, ale należy ścigać za niedozwolone praktyki lekarskie.

Upłynęło jednak kilka lat i oto coraz częściej do opinji publicznej przedostawać się zaczęły wieści o **skutecznem działaniu metody Suworina**, o cudownych uleczeniach zastarzałych, chronicznych chorób. Sława nowego apostoła głodówki rosnąć zaczęła w sposób wprost niezwykły. Ze wszystkich stron, ze wszystkich krajów przyjeżdżać poczęli do niego chorzy, aby zapoznać się z jego systemem leczenia i otrzymać wskazówki, dotyczące wyleczenia ich chorób.

A metoda ta była niesłychanie prosta. Chodziło tylko o przetrzymanie **40-dniowego postu.** Nic poza tem. A post ten miał uleczyć istotnie wszystkie dolegliwości, wszystkie, najbardziej niebezpieczne choroby, a przedewszystkiem miał podziałać w cudowny, niezwykły wprost sposób na najbardziej poważne schorzenia organizmu, **na gruźlicę i syfilis.**

Nawet ci, którzy z pewnym niedowierzaniem odnosili się do metody Suworina, przyjeżdżali do niego, w myśl zasady, że tonący chwyta się słomki. — Gdy lekarze wydali nieodwołalny wyrok, każdy czynił tę ostatnią próbę i poddawał się leczeniu pod obserwacją apostoła głodówki. Głodówka, zdaniem Suworina, powodowała nietylko leczenie, ale i oczyszczenie organizmu. Długotrwały post jest jakoby asenizacją organizmu. Najlepszym tego dowodem jest **język człowieka, który, przeważnie obłożony, w końcu głodówki jest najzupełniej czysty**

Gdy wreszcie zanotowano kilkanaście wypadków uleczenia, **metodą Suworina zainteresował się świat lekarski.** Początkowo niechętnie, później jednak przyznano, że **organizm ludzki jest w stanie wytrzymać długotrwały post i że post ten może mieć doprawdy bardzo dodatnie znaczenie dla organizmu.**

Ta opinja wystarczyła, by metoda leczenia głodem została oficjalnie uznana i stosowana.

Ale oto przed kilku tygodniami zanotowano w Rydze wypadek śmierci spowodowany stosowaniem leczenia metodą Suworina. Po upływie kilku dni zanotowano podobny wypadek w Berlinie. A w ubiegłym tygodniu w Wiedniu zmarł jeden z pacjentów apostoła głodówki.

Wieści te wywołały kolosalne zaniepokojenie. W chwili, gdy cały świat już mówił o nowym sposobie leczenia, jako jedynie skutecznym w tych wszystkich wypadkach, gdzie oficjalna medycyna staje się bezsilna, w tej chwili nadchodzą hiobowe wieści, iż **wskutek głodówki postradało życie trzech ludzi,** którzy według opinji lekarza mogli jeszcze, mimo swego schorzenia żyć bardzo długo.

Cóż to oznacza?

W fachowej prasie lekarskiej rozgorzała na ten temat niezwykle namiętna polemika. Cały świat medyczny podzielił się na **dwa zwalczające się obozy.** Większość lekarzy jest zdania, że 40 dni postu tylko w wyjątkowych wypadkach mogą być przetrzymane przez organizm ludzki, mniejszość natomiast, wśród której spotyka się głośne nazwiska o europejskiej sławie, twierdzi, że **właśnie w wyjątkowycr wypadkach człowiek nie może wytrzymać tak długiego głodowania,** a przeważnie post ten zaszkodzić nikomu nie może. Według ich zdania faktem niezbitym jest, że tak długa głodówka przyczynia się do ogólnego oczyszczenia organizmu. Chodzi tylko o to, aby przetrzymać pierwsze 10 dni, w których uczucie głodu jest najsilniejsze i pozbawia człowieka zdolności chodzenia, myślenia i pracy. Po 10 dniach umysł się przejaśnia, głód więcej nie męczy i człowiek czuje się cokolwiek lepiej aż wreszcie przy końcu okresu 40-dniowego **pacjent czuje się zupełnie dobrze.**

Polemika trwa w dalszym ciągu. — Zdania ścierają się, lecz tymczasem publiczność, która tak wielkie nadzieje pokładała w nowym systemie leczenia, zaniepokojona trzema wypadkami śmierci, które nastąpiły w krótkich odstępach czasu, **jest zupełnie zdezorjentowana.**

Charakterystyczną jest rzeczą, że dotąd nie zabrał głosu sam Suworin i nie usprawiedliwił śmirci swych trzech pacjentów Być może wystąpi on z nową rewelacją, być może stwierdzi, że śmierć ta nie była skutkiem jego leczenia, lecz tylko **zbyt małej odporności organizmu.** Być może przytoczy długą listę osób, które skutecznie przeprowadziły jego kurację i u których zaobserwowano całkowite wyleczenie szeregu poważnych niedomagań fizycznych.

W każdym razie zagadnienie leczenia chorób nieuleczalnych przy pomocy głodu nie przestaje absorbować ludzkości.

W. T.

Czy wiecie, że...

...w Stanach Zjednoczonych istnieje 130 religji i sekt religijnych.

★

...z wszystkich monarchów europejskich najdłużej panował król hiszpański Alfons XIII. Od chwili koronacji aż do abdykacji panował on przez 44 lata. Król włoski panuje już 31 lat, król szwedzki — 24 lata, a król belgijski — 22 lata.

★

...system nerwowy u zwierząt koncentruje się w głowie i z tego powodu po odrąbaniu głowy zwierzę umiera. U robaków natomiast system ten jest równomerne rozłożony w całym tułowiu i dlatego robak żyje w dalszym ciągu mimo odcięcia mu głowy.

★

...podróżnik merykński Alber Andre orgnizuje ekspedycję naukoą do Tybetu. Celem tej ekspedycji ma być stwierdzenie, iż protoplastami indjan amerykańskich są ludy, zamieszkujące Tybet.

★

...w wytwórniach filmowych w New Yorku zostało w ciągu ostatnich 5 i pół lat zabitych wskutek nieszczęśliwych wypadków 55 ludzi i 10.794 rannych. Dziennie zdarza się około 15 nieszczęśliwych wypadków.

★

...na Syberji jest wioska, licząca 500 mieszkańców, do której dopiero obecnie, przed kilku tygodniami nadeszła wieść o wojnie światowej 1914—1918 r. i o śmierci cara. Wioska ta, położona na północy Syberji jest niemal zupełnie odcięta od świata.

★

...według statystyki wypadków, opracowanej przez wielkie amerykańskie towarzystwo ubezpieczeń, gra w golfa jest daleko niebezpieczniejsza, aniżeli podróż koleją.

★

...w Anglji obliczono, że gospodyni domu, w wieku 50 lat, przeszło 10 lat życia traci na dokonywaniu zakupów do gospodarstwa.

★

...niemowlęta zaczynają się śmiać dopiero po 68 dniach od chwili narodzin.

★

...najpiękniejszy, pod względem architektonicznym, dom znajduje się w Ameryce w stanie New Jersey i należy do inżyniera zakładów Forda, Wacława Reida.

Zebrał X.



PIOTR ENG.

FILOZOF.

Mój ukochany Willy!

Wyjechałeś do Paryża i oto w domu jest nam teraz bardzo smutno. Wiesz dobrze, jak trudno było mi zdecydować się na to, aby pozwolić ci studjować filozofję. Wuj Bertold był zawsze przeciwny temu. Ale wierzę, że z ciebie będzie jeszcze kiedyś wielki filozof, który nam przyniesie wiele zaszczytu. Pamiętaj, że nosisz na palcu pierścień twego ojca, który był nieposzlakowanym człowiekiem.

Zapomniałam ci powiedzieć, gdy żegnaliśmy się na dworcu, abyś się pilnował w tym Paryżu. Nie pozwól się wciągnąć do złego towarzystwa, a przedewszystkiem unikaj kobiet, zwłaszcza tych z teatrów. Wiem, że posiadasz dobry charakter i umiesz być wytrwały, więc chyba będziesz szanował pieniądze. Tu grosz, tam grosz i nie spostrzeżesz się nawet, gdy wydasz 5 franków.

I jeszcze jedno. Słyszałam, że w wielkiem mieście nie kładą się spać tak jak u nas, o godzinie 8-ej, lecz dopiero o godzinie 10—11. Trudno, i ty będziesz musiał więc tak późno kłaść się spać. Ale pamiętaj dziecko, abyś o tej porze już był w łóżku, albowiem możesz zachorować. I nie zapominaj nigdy pomodlić się przed snem.

Twoja matka.

⁂

Kochana mamo!

Serdecznie dziękuję ci za miły list. Posłucham twoich rad bardzo chętnie. Chwilowo jestem tak bardzo zajęty moiemi filozoficznemi studjami, że nie mam nawet czasu na pisanie listów. Nie gniewaj się więc, że już kończę. Pozdrowienia dla wuja Bertolda.

Twój Willy.

⁂

Wielmożna Pani Hedi Lourier. Trouville.

Ukochana!

Dopiero wczoraj się rozstaliśmy, a już tesknię za tobą bardzo. Pewnie w chwili gdy otrzymasz ten list, będziesz grała w karty z koleżankami w garderobie, lub też, jak tego wymaga twój kontrakt, bawić będziesz, w przerwie między tańcami, jakiegoś idjotę na sali. Pierścień mój, który ci się tak bardzo podobał, wysyłam ci pocztą. Jeśli nie dałem ci go odrazu, gdyś mnie o to prosiła, miałem pewne skrupuły. Kocham cię Hedi, moja szelmutko. Napisz, czy kochasz mnie również.

Twój Willy.

⁂

Pan Willy Leger. Paryż.

Kochany chłopcze! Otrzymałam twój list i bardzo się ucieszyłam. Co u ciebie słychać? Wyobraź sobie, że mój impresarjo chce sprzedać swój samochód za 50 tysięcy franków i obiecuje tej z nas, która znajdzie kupca, 2000 franków prowizji. Czy nie mógłbyć kupić tego samochodu? Zrób to dla mnie. Całuje cię

Hedi.

⁂

Kochana matko!

Wysyłam ten list expressem, gdyż sprawa jest bardzo pilna. Niektórzy koledzy i profesorowie na naszym uniwersytecie uważają, że obecnie jest odpowiednia pora, by zaciągnąć pożyczkę na hipotekę. A równocześnie mam wspaniałą okazję kupić dla siebie tytuł profesora filozofji. Nauczyłem się bowiem już tak wiele, że uda mi się bez trudu. Nie objaśniam ci tego dokładnie, mamo, gdyż nie zrozumiesz. W każdym więc razie zaciągnij na hipotekę twego domu pożyczkę 50 tysięcy franków i przyślij mi natychmiast. Ale pamiętaj, trzymaj to wszystko w tajemnicy. I przyślij jaknajprędzej pieniądze. Kończę już, gdyż śpieszę na wykłady.

Twój Willy.

⁂

Pan Lemoucier w miejscu.

Szanowny Panie. Doszły mnie słuchy, że pan w dalszym ciągu utrzymuje stosunki z panną Hedi Lourier. Uprzedzam pana, że jeśli raz jeszcze dowiem się, że pan przyjechał do Hedi taksówką, zastrzelę pana bez żadnych zbytecznych rozmów. Hedi należy do mnie. Zrozumiano?

Willy Leger, stud. fil.

⁂

Mój kochany Willy!

Otrzymałam wczoraj twój list. Wiedziałam, że z ciebie będzie dzielny człowiek. Natychmiast udałam się do rejenta, po upływie godziny już miałam pieniądze i przesyłam ci je natychmiast. Sweterek, który obiecałam ci zrobić, jest gotów i przyślę ci go również. Całuję cię mocno.

Twoja matka.

⁂

Wielmożna Pani Hedi Lourier!

Kochana Hedi. Zachowujesz się niemożliwie. Kupiłem samochód, tak jak sobie życzyłaś i oto dowiaduję się, że nie tylko wydałaś już owe 2000 franków, które zarobiłaś dzięki mnie, lecz nawet zamówiłaś sobie u krawcowej suknię za 1500 franków. Uprzedzam, że za te suknie nie będę płacił. Chyba, że zapłaci za nie pan Lemoucier. Zresztą mam pewien projekt, o którym niebawem się dowiesz.

Willy.

⁂

Kochana mano!

Kupiłem już tytuł profesora i zaczynam udzielać lekcji. Znalazłem tu bogatego ucznia, niejakiego pana Lemoucier. W najbliższym czasie prześlę ci 50 tysięcy franków, byś zwróciła dług hipoteczny, który zaciągnęłaś na dom. Tysiąc całusów.

Twój Willy.

★

Pan Lemoucier, w miejscu.

Mimo mego kategorycznego listu, nie przestaje pan odwiedzać Hedi. Wobec tego mam dla pana następującą propozycję. Nie życzę sobie, aby pan woził Hedi taksówkami. Sprzedam panu samochód, w zupełnie w dobrym stanie za 100 tysięcy franków. O ile przyślę mi pan czek, prześlę panu samochód wraz z Hedi. W przeciwnym razie, spełnię to, co panu obiecałem!

Willy Leger, stud. fil.

★

Wielmożny Pan Willy Leger.

Zgadzam się.

Lemoucier.

★

Kochany mój Willy!

Pieniądze otrzymałam i dług zwróciłam. Wiedziałam zawsze, że z ciebie będzie wielki filozof, ale nie przypuszczałam, że że na tej filozofii zarabia się tak wiele pieniędzy. Pokłoń się ode mnie swemu uczniowi, panu Lemoucier, i powiedz mu, iż mu życzę, aby szybko stał się takim dobrym filozofem, jak jego nauczyciel. Jestem już spokojna o twą przyszłość, synu.

Twoja matka.

Tłum. Iks.

SPORT

21 bramek w czterech spotkaniach.

Bogaty łup bramkowy wczorajszej niedzieli ligowej.

Wspaniały sukces Wisły, Legji, Warty i Garbarni

Wczorajsza niedziela ligowa poszczycić się może niezwykle bogatym łupem bramkowym. W czterech meczach padło aż 21 bramek, przyczem w przed spotkaniach zwyciężyli wysokocyfrowo gospodarze.

Największą bodaj niespodzianką jest wysokocyfrowa porażka Cracovji w Poznaniu i ŁKS-u w Warszawie. Zarówno Cracovia jak i ŁKS wykazały ostatnio niezłą formę, liczono więc, że drużyny te potrafią stawić swym przeciwnikom jako taki opór, jednakże wyniki wczorajsze dowodzą, że dobra forma tych zespołów była tylko chwilowa i że muszą one być nadal zaliczone do grupy słabszych drużyn.

Nieoczekiwany wynik przyniósł również mecz lwowski. Garbarnia w spotkaniu z Czarnymi potwierdziła swą znakomitą formę i obok Warty, która tak pięknie załatwiła się z Cracovią stanowią groźnych konkurentów do tytułu mistrza. Po wynikach wczorajszych tabela przedstawia się następująco:

	Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1)	Wisła	15	20	41:20
2)	Garbaria	14	19	30:11
3)	Pogoń	13	18	29:24
4)	Legja	14	18	39:21
5)	Warta	12	16	38:17
6)	Ruch	14	14	27:33
7)	Polonja	14	13	22:29
8)	Ł. K. S.	15	12	27:34
9)	Cracovia	14	12	22:37
10)	Warszawianka	12	10	27:25
11)	Czarni	14	9	18:36
12)	Lechja	15	8	17:42

Wisła — Polonja 3:0 (3:0).

Słaba gra obu zespołów.

Niedzielne spotkanie Wisła — Polonja zakończyło się zasłużonem zwycięstwem Wisły w stosunku 3:0 (3:0).

Publiczność zadowolona z wyniku opuszczała jednak boisko z niesmakiem, gdyż gra nie należała do ciekawych.

W pierwszej połowie Wisła grała jeszcze jako tako i tę część gry można było zaliczyć do ciekawych, natomiast druga część meczu niczem nie przypominała zawodów ligowych.

Pierwsza bramka dla zwycięzców pada w 4-ej minucie ze strzału Woźniaka. Obie drużyny nie wykorzystują wielu dogodnych sytuacyj podbramkowych i dopiero w 30-ej min. Balcer uzyskuje drugi punkt dla Wisły, a w minutę później Kisieliński ustala wynik spotkan'a.

Polonja w tym okresie nie wykorzystuje kilku „murowanych" sytuacyj podbramkowych, przyczem w ostatniej minucie Koźmin brawurowo broni.

W drugiej połowie gra stała na bardzo niskim poziomie. Polonja ma teraz gwałtowną przewagę, nie potrafi jej jednak wykorzystać, tak że wynik nie ulega zmianie.

Meczem kierował nadwyraz dobrze p. Wardęszkiewicz z Łodzi.

Warta—Cracov'a 7:1(2:0)

Piękny sukces drużyny poznańskiej

Do przerwy gra równorzędna, bynajmniej nie zapowiadała tak wysokocyfrowego zwycięstwa Warty.

Po przerwie Warta ujeła całkowicie inicjatywę w swe ręce i piękne ataki kończył prawe zawsze zdobytą bramką. Świetny był Szerke II, który zdobył 4 bramk, Kniola 2 i Andrzejewski 1.

Dla Cracovji zdobył honorowy punkt Mysiak. Cracovję prześladował ogromny pech. Drużyna ta mogła zdobyć nawet jeszcze dwie bramki, lecz atak Cracovji zawodził pod bramką.

Sędziował p. Marczewski — Widzów 4 tysące.

Legja — Ł.K.S. 6:0 (3:0).

Słaba gra drużyny łódzkiej.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Niedzielny występ ŁKS-u w Warszawie wypadł fatalnie.

Drużyna łódzka pokazała się z jaknajgorszej strony, grając beznadziejnie we wszystkich linjach. Jedynym graczem, który zasługuje na jako takie wyróżnienie był Gałecki.

W przeciwieństwie do ŁKS-u Legia grała doskonale, mając jedno z najlepszych spotkań w sezonie. Już w pierwszej połowie uwidoczniła się gwałtowna przewaga Legji dla której bramki zdobyli: Przeździecki (2) i Nawrot.

W drugiej połowie już w 4-ej min. uzyskuje Nawrot czwartą bramkę, a w 22-ej min. tenże gracz zdobywa dla Legji piątą bramkę, po rzucie z rogu, wreszcie wynik spotkania ustala na kwadrans przed końcem Ciszewski. Warto zaznaczyć, że po czwartej bramce Mila zastąpiony został Frymarkiewiczem.

Garbarnia — Czarni 4:0.

Doskonała gra drużyny krakowskiej zwłaszcza po przerwie. Bramki dla Garbarni zdobyli: Smoczek (2), Bator i Riesner. Sędziował p. Jaracz.

Węgry zwyciężają Polskę 51:28.

Na zawodach padły trzy rekordy Polski

W Królewskiej Hucie rozegrany został w dniu wczorajszym międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Polski i Węgier.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 51:28. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli następujący zawodnicy:

100 mtr.: 1) Trojanowski. Bieg ten jednak unieważniono, gdyż okazało się, że trasa posiadała tylko 90 mtr., 400 metrów: 1) Zsitway (W) w czasie 50 sek. 800 mtr.: 1) Zsitway w czasie 1, 57, 8; 1500 mtr.: 1) Kusociński w czasie 4,,02.6; 5.000 mtr.: 1) Kusociński 15, 17. 110 płotki: 1) Kovac (W) 15,4; 400 pł.: 1) Nagy 56.4; skok w dal: 1) Balogh 7,37 i pół; skok wzwyż: 1) Badossy (W) 183. Polak Chmielewski uzyskał również 183, bijąc nowy rekord Polski. Rzut kulą: 1) Barany (W) 15,02; rzut dyskiem: 1) Wadala (W) 15,69; rzut oszczepem: 1) Schober 61,40, 2) Mikruta 59,16 (nowy rekord Polski). Sztafeta 4 x 200 mtr. 1) Węgry w czasie 1,28.2 przed Polską w czasie 1,31,4 (nowy rekord Polski).

Mistrzostwa tenisowe Polski.

Porażka Jerzego Stolarowa.

Na kortach tenisowych Lwowskiego Lawn Tenis Klubu odbyły się w dniu wczorajszym dalsze spotkania tenisowe o mistrzostwo Polski. Uzyskano następujące wyniki: Witman — Kołczak 6:4, 7:5, 6:4, M. Stolarow — Sosnowski 10:8, 6:3, 6:4. Wittman — J. Stolarow 4:6, 8:6, 8:6, 6:3. W półfinale spotkaj ąsię Tłoczyński z Wittmanem i Hebda z M. Stolarowem.

Gry pojedyńcze pań: Dubieńska — Dutkiewiczówna 6:0, 6:2, Volkmerówna — Boniecka 6:1, 6:3, Jędrzejewska — Rudzka 6:2, 6:1.

Gry podwójne pań: Geblówna — Pozowska — Junżanka — Lilpopowna 6:3, 6:1, Volkmerówna, Rudawska — Wróblewska, Pozowska 6:4, 6:2.

Gry podwójne panów: Liebling, Andrzejewski — Kuchar, Stahl 3:6, 2:6, 6:0 6:3, 6:3, bracia Stolarow — Hebda, Nawratil 6:3, 6:4, 6:1.

Gry mieszane: Volkmerówna, Popławski — Hamerówna, Liebling 6:0, 6:2 Dubieńska, Tłoczyński — Warmiński, Hebda 9:7, 2:6. Gra przerwana. Finałowe spotkania rozegrane zostaną we wtorek.

Ostateczny stan tabeli klasy A.

SKS dzięki lepszemu stosunkowi bramek od Burzy pozostaje w klasie A

Wczorajsza dwudziestominutowa dogrywka przerwanego swego czasu spotkania Turyści — Strzelecki K. S. przyniosła zupełnie nieoczekiwanie zmianę w tabeli.

Fioletowi, którzy tak pięknie zakończyli spotkania o punkty dzięki wynikowi wczorajszej dogrywki, zajęli nie dziewiąte, a siódme miejsce w tabeli, natomiast Strzelecki K .S. musi się zadowolić dziewiątem miejscem. Warto przytem zaznaczyć, że drużynę Strzelca przed degradacją do niższej klasy ratuje jedynie lepszy stosunek bramek od Burzy, gdyż obie te drużyny uzyskały w grach o mistrzostwo po 15 punktów.

Ostateczna tabela klasy „A" przedstawia się następująco:

	Klub	Gier	Pkt.	St. Br.
1)	Ł. T. S. G.	20	29	56:17
2)	Hakoah	20	27	51:31
3)	Ł.K.S. Ib	20	26	54:34
4)	Orkan	20	25	38:26
5)	W.K.S.	20	22	34:25
6)	Widzew	20	21	39:42
7)	Turyści	20	18	36:41
8)	P.T.C.	20	18	31:51
9)	S.K.S.	20	15	28:40
10)	Burza	20	15	28:49
11)	K.K.S.	20	4	18:60

Hakoah łódzki

zwycięża w Kutnie.

W sobotę bawiła w Kutnie drużyna Hakoahu łódzkiego, która rozegrała spotkanie z reprezentacją miasta.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 2:1.

Obie bramki dla łodzian uzyskali Erenberg i Presser.

Ra'd kolarski

do Morza Polskiego.

W dniu wczorajszym rozpoczął się wyścig kolarski do Morza Polskiego. I etap na trasie Warszawa — Toruń wynoszący 262 klm. przyniósł zwycięstwo Korsak — Zalewskiemu w czasie 10, 58.1 sek. przed Stahlem, Bednarskim i Więckiem.

Spotkania o wejście do Ligi.

W dniu wczorajszym odbyły się następujące spotkania o wejście do Ligi:

KRAKÓW: RKS (Radom) — Podgórze 1:0. Podgórze nie wykorzystało rzutu karnego.

POZNAŃ: Legia — Gryff (Toruń) 5:2.

WILNO: 1 ppleg. — 76 pp. 2:0.

STANISŁAWÓW: Rewera — WKS (Równe) 5:0 (2:0).

Pięciobój lekkoatletyczny

o mistrzostwo Polski.

W dniu wczorajszym rozegrany został w Warszawie pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski. Startowało 7-miu zawodników. Pierwsze miejsce zajął Wieczorek 3442 pkt. drugi — Lukhaus 3352 pkt., trzeci — Wójtkiewicz 3188 pkt. czwarty — Krawczyk, piąty Rybak 2950 pkt.

Mistrzostwa strzeleckie we Lwowie.

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu mistrzostw strzeleckich we Lwowie w strzelaniu z karabinów wojskowych na 200 mtr. pierwsze miejsce zajął kpt. Borowski. W strzelaniu do jeleni pierwsze miejsce uzyskał norweg Olden zdobywając 183 pkt.

Szosowe zawody

kolarskie w okręgu łódzkim.

W dniu wczorajszym rozegrane zostały mistrzostwa szosowe Bar-Kochby łódzkiej na przestrzeni 50 klm. Pierwsze miejsce zajął Witelson w czasie 1 godz. 50 min. 30 sek., drugie — Zaks w czasie 1, 53, 40, trzecie — Weissbard.

Rudzki Klub Sportowy zorganizował w dniu wczorajszym szosowe zawody kolarskie, które dały następujące wyniki: Bieg główny na 50 klm. wygrał Cieplucha w czasie 1 godz 45 m. 5 sek. przed Stachurskim. Bieg kolarski na 16 klm. dla pań wygrała p. Wójcikówna (Zjednoczone) w czasie 17 min. 30 sek. Bayerówna (RKS).

Bieg międzyklubowy na 25 klm. wygrał Mojkowski (Zjedn.) w czasie 51 min. 30 sek. przed Wolińskim (Zjedn.). wreszcie bieg turystyczny na 10 klm. wygrał Rekenski (RKS) w czasie 24 min. 9 sek. przed Błaszczykiem (RKS).

Piłka nożna w Tomaszowie

Lechia zwycięża Widzew 2:0 (1:0)

Widzew występem swym wzbudził w Tomaszowie wielkie zainteresowanie to też zebrało się około 700 osób. Grę rozpoczął Widzew uzyskując już w pierwszej minucie korner. Przewaga gości trwała jednak do 32 minuty. W 36 minucie gospodarze zdobywają pierwszą bramkę przez Goździka. Zachęceni tem sukcesem gospodarze grają coraz lepiej i są przeciwnikami zupełnie równorzędnymi. Po przerwie już w 12 minucie zdobywają drugą bramkę przez Pruszczyńskiego. Ostatnie minuty gry znów należą do gości, jednak dzięki świetnej grze trio obronnego nie są w stanie zdobyć honorowej bramki. W Widzewie wyróżnił się środkowy napastnik, a u gości bramkarz. Sędziował p. Nowak.

Zawody o mistrzostwo klasy C.

HAKOAH — SOKÓŁ 1:0 (1:0).

Silna przewaga Hakoahu. Sędziował p. Nowak. Bramkę zdobył Brokman.

TOMASZOWIANKA — JUTRZNIA 7:1 (0:0).

Tomaszowianka gra w dziewiątkę i przez cały czas zawodów ma silną przewagę. Sędziował p. Krakowiak.

OTS. (OPOCZNO) — LECHJA 3:3 (0:2).

Sędziował p. Malej.

Dwa zwycięstwa Ruchu w Łodzi.

Ruch--Makkabi 7:1 (4:1)

Łódź, 30 sierpnia

Sobotni występ Ruchu śląskiego w Łodzi wypadł zadawalniająco.

Goście zademonstrowali się z jaknajlepszej strony, mimo iż wystąpili do gry w nienajlepszym składzie z trzema rezerwowymi.

W porównaniu z rokiem ubiegłym Ruch poczynił znaczne postępy i jego sukcesy w ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo Ligi nie są bynajmniej dziełem przypadku. Inna sprawa, że drużyna śląska nie miała godnego przeciwnika, gdyż mimo najlepszych chęci i dużych wysiłków zespół Makkabi ani przez chwilę nie mógł być dla gości groźnym przeciwnikiem.

W szeregach Ruchu widzimy cały szereg utalentowanych jednostek, jak Mazur, grający na pozycji prawego łącznika (stałą pozycją tego zawodnika jest bramka), Peterek, który mimo widoczne go lenistwa jest niezwykle groźnym strzelcem. Urbana na lewym skrzydle, Badurę na środku pomocy oraz innych, którzy razem tworzą silny zespół b. dobrze zgrany.

Każdy z pojedyńczych zawodników Ruchu wykazuje przytem należyte opanowanie piłki i duży zmysł gry kombinacyjnej.

Rzecz zrozumiała, że mimo ładnej gry Ruchu mecz nie mógł należeć do ciekawych ze względu na słabego przeciwnika, który w dodatku nie miał zbyt dobrego dnia.

Makkabi robiła co mogła, pracowała bardzo rzetelnie, zmuszona jednak była uznać wyższość gości i zasłużenie opuściła boisko z wysokocyfrową przegraną.

W pierwszej połowie gra jest jeszcze jako tako ciekawa ze względu na to, że Makkabi ma jeszcze tyle sił, by od czasu do czasu przeprowadzić jakiś groźniejszy atak. Naogół jednak ta część zawodów mija pod znakiem widocznej przewagi Ruchu, który zdobywa bramki ze strzałów Mazura (2) i Peterka (2).

Gospodarze rewanżują się jedną bramką strzeloną z rzutu karnego za niezbyt widoczne przewinienie jednego z obrońców gości.

Po zmianie stron drużyna łódzka zasilona zostaje Pomerancblumem na środku pomocy, co odnosi taki skutek, że przez kilkanaście minut atak biało - niebieskich przeprowadza groźne ataki, lecz ich akcjom brakło wykończenia, natomiast Ruchowi udaje się uzyskać dalsze bramki ze strzałów Peterka (2) i Urbana.

Warto również zaznaczyć, że cały szereg niezwykle dogodnych sytuacyj nie zostało przez Ruch wykorzystanych wskutek zbyt nonszalanckiej gry środkowej trójki napadu.

Pozatym dość dużo szczęścia miał również słabo grający bramkarz Hakoahu, gdyż kilka pięknych „bomb" Peterka bądź odbijało się o poprzeczki, bądź szło na aut.

W drużynie Ruchu najlepszymi graczami byli: Mazur oraz Badura.

Ruch--Hakoah 6:0 (1:0)

Jak wielką ilość swojej publiczności posiada Hakoah, można się było przekonać na meczu z Ruchem. Pomimo konkurencyjnego meczu o wejście do Ligi i dużej odległości boiska Widzewa od centrum miasta, zebrało się około 2-ch tysięcy widzów.

Mecz naogół był ciekawy i prowadzony nadzwyczaj fair. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Ruch: Komandor, Kusz, Katzy, Dziwisz, Badura. Włodarz, Urban, Mazur, Peterek, Buchwald.

Hakoah: Rappoport Widawski (Balsam) Zaklikowski, Kahan, Gross, Siwek, Krajcer, Segał Erenberg, Presser, Zytenfeld.

Ligowa drużyna Ruchu w meczu z Hakoahem wykazała dużą twardość, wyrównanie na wszystkich pozycjach oraz doskonałą kondycję fizyczną.

Gracze śląscy nie przetrzymują piłek, lecz poddają je bez stoppingu, stosując długie passingi.

Atak Ruchu strzela dużo nawet z dalszych odległości, przyczem strzały są ostre i niebezpieczne. Z pośród graczy wyróżniają się reprezentaci Polski w meczu z Rumunją: Badura i Peterek.

Pierwszy jako niezmordowany środek pomocy jest „motorem" akcji ofenzywnych i trudną do przebycia zaporą. Natomiast Peterek na środku ataku jest przedewszystkiem groźnym strzelcem.

Hakoah osłabiony graczami rezerwowymi do przerwy znacznie ustępował ślązakom. Na domiar złego, już na początku meczu Balsam zderza się nieszczęśliwie z Peterkiem i silnie kontuzjowany musi ustąpić miejsca słabemu Widawskiemu.

Pierwszy okres gry nie przynosi jeszcze niczyjej przewagi.

Po niecelnym strzale lewoskrzydłowego Ruchu na aut, następuje atak Hakoahu prawą strona (Segał—Krajcer), jednak Segał po ładnym biegu strzela tuż koło słupka. W krótkim czasie goście pomimo gry pod słońce uzyskują wyraźną przewagę i strzelają często. Tyły „niebieskich" radzą sobie z coraz większą trudnościa, przyczem rezerwowi Widawski i Gross nie mogą sprostać swemu zadaniu.

Nie pomagają wysiłki Zaklikowskiego. Kahana i Siwka — niebezpieczeństwo staje się coraz większe.

Rapoport co chwilę zatrudniony, broni kilka niebezpiecznych strzałów. lecz w 25 minucie kapituluje, po raz pierwszy przepuszczając dość fatalnie piłkę między nogami.

Po tej bramce Hakoah usiłuje zrewanżować się, lecz atak ich wykazuje mało zrozumienia, zwłaszcza razi Presser, który jest prawie przez cały czas bezczynny, zaś obrotny Segał nie jest niebezpieczny dla dobrych tyłów Ruchu.

Dwa rogi Hakoahu nie przynoszą żadnych zmian.

Obrona ślązaków jest zawsze na miejscu, tak że bramkarz ich zaledwie dwa razy do przerwy ma możność schwytania słabych strzałów.

Napór Ruchu na bramkę miejscowych trwa nadal, jednak piłka z nieuchronnych zdawałoby się strzałów mija o włos bramkę.

Po przerwie przez pierwsze 30 minut obraz gry zmienia się nie do poznania.

Hakoah po przestawieniu drużyny przystępuje do walki z niebywałą werwą. Kahan na środku pomocy czuje się dobrze i doskonale rozumie się z atakiem, który teraz często gości na polu karnem Ruchu.

Następuje cały szereg doskonałych sytuacji dla miejscowych, jednakowoż wszystkie ich liczne strzały są w lwiej części niecelne.

Ostatni kwadrans należy w zupełności do Ruchu. Wytrzymali ślązacy wykorzystują wyczerpanie „niebieskich" i osaczywszy ich bramkę, strzelają co chwilę. Szczególnie Peterek ma niezwykle celny strzał i zdobywa cztery bramki. Ostateczny wynik (6:0) ustala Urban, zdobywając szóstą bramkę.

Turyści zwyciężają Strzelecki K. S.

w 20 minutowej dogrywce 2:0.

Wynik 20-minutowej dogrywki Turystów ze Strzeleckim Klubem Sportowym był wielką niespodzianką. Mecz bowiem, który odbył się przed paru tygodniami w nieodpowiednich warunkach atmosferycznych, przyniósł po 70-minutowej grze prowadzenie Strz. Kl. Sportowemu w stosunku 1:0. Obecnie, kiedy sprawa spadku do niższej klasy była już całkowicie wyjaśniona, żadnemu z wymienionych klubów nie mogło specjalnie zależeć na wyniku dogrywki.

Ogólnie więc liczono, że będzie ona nieciekawa i w najlepszym wypadku Turyści zdołają zremisować.

Tymczasem „fioletowi" w ciągu tak krótkiego czasu udowodnili w zupełności, że są drużyną znacznie lepszą od swego przeciwnika i wykazali tak znakomitą formę, że dziwną się wydaje ich słaba lokata.

Początkowo gra jest niezwykle nerwowa i odznacza się gwałtownem tempem. Atak Strzelca intensywnie naciera, jednak nie potrafi wyzyskać swej przewagi cyfrowo.

Turyści stopniowo opanowują swoje podniecenie i pałając chęcią rewanżu, zdobywają się na piękną grę kombinacyjną, uwidaczniając doskonałą technikę, duże zgranie, wielką ambicję i świetną dyspozycję strzałową. To też po 10 minutach sytuacja zmienia się raptownie. Turyści stale są przy piłce i już w 11 minucie, po efektownym i błyskawicznym ataku po dośrodkowaniu Michalskiego, Hahn strzela pierwszą bramkę.

Po tej bramce tempo jeszcze się wzmaga. Jedenastka Turystów gra z brawurą, atak ich strzela raz po raz, by wreszcie w 17-ej minucie uzyskać drugą bramkę strzeloną w dolny prawy róg przez Frankusa.

Pozostałe minuty upływają szybko tak że wynik ostateczny brzmi 2:1.

Sędziował p. Grajwoda.

***

Jako przedmecz odbyło się spotkanie trzecich drużyn Widzewa i Strz. Kl. Sp., które przyniosło zwycięstwo pierwszym w stosunku 2:1.

Ł.T.S.G.—SKRA 5:0 (2:0).

Zgodnie z przypuszczeniami pierwsze spotkanie o wejście do Ligi między mistrzem Łodzi a mistrzem Warszawy zakończyło się zwycięstwem drużyny łódzkiej.

Historja widać powtarza się. Ł. T. S. G. po raz trzeci już ubiega się o wejście do extra klasy natrafia jako każdorazowo pierwszem spotkaniu na mistrza Warszawy. Pierwsze spotkanie odbywa się dziwnym zbiegiem okoliczności zawsze w Ładzi i kończy się zwycięstwem drużyny łódzkiej.

Wczorajszy jednak sukces zespołu łódzkiego był cyfrowo za wysoki.

Goście ustępowali coprawda gospodarzom pod względem szybkości w grze i celności strzałów za to jednak okazali się drużyną lepiej zgraną i bardziej zaawansowaną technicznie tak że chwilami odnosiło się wrażenie, że drużyna warszawska zejdzie z boiska jako zwycięzca.

Zwłaszcza w pierwszej połowie zawodów goście zademonstrowali ładną grę stojącą na wysokim poziomie technicznym i przez dłuższy okres czasu poważnie zagrażali świątyni ŁTSG. Atakom Skry brakło jednak zupełnie wykończenia, podczas gdy przeciwnikowi wystarczył jeden przebój i błąd obrońcy gości, by uzyskać drugą bramkę.

Speszyło to dot ego stopnia warszawian, że grali już z minuty na minutę gorzej a w drugiej połowie stawiali już mniej zacięty opór zespołowi ŁTSG.

W drużynie Skry, która mimo przegranej pozostawiła po sobie jaknajlepsze wrażenie wybijała się linja pomocy, zwłaszcza środkowy, który ładnie współpracował z linją napadu oraz środkowa trójka ataku.

Sąt o zawodnicy o wysokiej klasie Do ich gry niestety nie umieli się przystroić obydwaj obrońcy i bramkarz, którzy mają na sumieniu tak wysoką przegraną swej drużyny.

Drużyna ŁTSG grała jak zwykle bardzo energicznie, broniąc z zawziętością swojej bramki i strzelając przy każdej okazji na świątynię gości. Szczególnie dobrze dysponowany był Królewiecki, który partnerom swym wyrabiał wspaniałe pozycje do strzałów, nie zapominając również i o sobie, tak że bramkarz Skry dwukrotnie zmuszony był skapitulować po ostrych strzałach tego zawodnika. W linji pomocy doskonale pracowali obaj boczni, natomiast Pogodziński niepotrzebnie nadużywał siły fizycznej.

Trio obronne ŁTSG było najlepszą częścią drużyny. Jeden obrońca prześcigał drugiego w rozbijaniu ataków przeciwnika a bramkarz Lass bronił coprawda mało, ale to co pokazał zasługuje na uznanie.

Gra rozpoczyna się pod znakiem obustronnych ataków, lecz już w 3-ej minucie wykorzystuje przytomnie Królewiecki błąd obrony gości i zdobywa pierwszą bramkę, ku niezwykłej uciesze widowni. Bramka ta bynajmniej nie peszy Skry, która przeprowadza szereg groźnych ataków, lecz napastnikom brak decyzji srzałowej. Jedynie w 20-ej min. piękny strzał prawego łącznika w róg bramki broni brawurowo Lass. Przewaga Skry rośnie z minuty na minutę, lecz nadspodziewanie jeden z ataków Ł. T. S. G. kończy się zdobyciem drugiej bramki z winy obrońcy Skry, który niepotrzebnie wysunął piłkę bramkarzowi do tyłu. Nadspodziewana utrata bramki peszy gości, którzy grają już teraz znacznie słabiej. W drugiej połowie początkowo znów przewaga należy do Skry, lecz wyczerpanie zawodników staje się coraz widoczniejsze i ŁTSG uzyskuje dalsze trzy bramki ze strzałów Voigta (13 min.), Królewieckiego (19 min.) i Francmana (38 min.)

Meczem kierował p. Andrzejak, który dopuścił do b. ostrej gry. Widzów około 2 tysiące.

Jedna zawodniczka

na mistrzostwie w pięcioboju.

W dniu wczorajszym miał się odbyć w Pabjanicach pięciobój o mistrzostwo okręgu łódzkiego dla pań.

Zawody nie doszły do skutku, gdyż zjawiła się jedynie zawodniczka Ł.K.S-u Kwaśniewska. Warto również zaznaczyć, że na boisku brak było nawet organizatorów i sędziów, przyczem o odwołaniu

Wspaniały sukces

drużyny Hapoel w Warszawie.

W sobotę bawiła w Warszawie palestyńska drużyna piłkarska Hapoel, która rozegrała spotkanie z tamtejszą Gwiazdą.

Goście po pięknej grze zwyciężyli gospodarzy w stosunku 7:2. Najlepszym graczem na boisku był Sztern, który zdobył 5 bramek.

Karliczek wyeliminowany

z przedbiegu 100 mtr. na wznak.

W dalszym ciągu pływackich mistrzostw Europy odbyły się przedbiegi 100 m. na wznak. Karliczek zajął dopiero 5-te miejsce w dobrym jednak czasie 1:19.8. Przedbieg wygrał Deutsch (Niemcy) 1:16 przed Bitzky (Węgry), Kollerem (Austrja) i Noullem (Francja). Finał 100 m. na wznak pań wygrała p. Braun (Holandja) 1:22.8 przed Cooper (Ang.) 1:23.6, Harding (Ang.) 1:24.8, i Corthof (Holandja).

W meczach waterpolowych Belgja—Szwecja 4:2, Węgry — Niemcy 2:2, Czechosłowacja—Ffancja 2:1. Tabela przedstawia się następująco: 1) Węgry 5 gier — 1 punkt. 2) Niemcy 4 gry — 6 punktów 3) Czechy 4 gry — 4 pkt. 4) Austrja 4 gry — 4 pkt. 5) Belgja 4 gry — 3 pkt. 6) Francja 5 gier — 3 pkt. 7) Szwecja 4 gry — 1 pkt.

Wypadek samochodowy Caraccioli.

Rekordzista samochodowy Caracciola, ostatnio bohater wyścigu tatrzańskiego, mimo wybitnych swych zdolności kierowcy padł w ubiegłą niedzielę w St. Pölten ofiarą zderzenia z wozem ciężarowym. Wspaniały wóz Caraccioli S.S. K. Mercedes został częściowo poważnie uszkodzony, Caracciola zaś kontuzjowany na kolanie i twarzy, został przewieziony do miejscowego szpitala, skąd po opatrzeniu ran podróż swą kontynuował koleją.

AFRYKA MÓWI...

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr

„SPLENDID"

NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych dawno nieoglądana **BEBE DANIELS**

kocha, uwodzi, czaruje, grając i śpiewając w porywającem arcydziele dźwiękowem

„Gdy miłość się budzi"

obok niej występują

Lloyd Huches i Montaque Love

Początek o g dz. 6-ej po południu.

Venez me voir et m'entendre dans

„Mon gosse de père"

Adolphe Menjou

Przyjdźcie mnie ujrzeć i usłyszeć w filmie

„Jaki papa taki syn"

Adolphe Menjou

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

R. Konopczyńskiej — Sobolewskiej

ul. Gdańska 90 (róg Andrzeja) tel. 128-62.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 1 września.

GIMNAZJUM MĘSKIE

im. Bolesława Prusa

w Łodzi, ul. prez. Narutowicza 58, telefon 115-30.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 2 września.

Przy gimnazjum jest klasa A dla nieumiejących czytać, podwstępne i wstępne.

Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 9-ej do 14.

Dyrektor **K. Wiśniewski.**

KURSY HANDLOWE I. MANTINBANDA

w Łodzi, ul. Przejazd № 12. Telef. 157-91.

Wykłady na Kursach Rocznych i Półrocznych rozpoczną się 1 września b. r. ogólną zbiórką wszystkich grup o godzinie 7 wieczór.

Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość pojedyńcza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska, korespondencja niemiecka (za oddzielną dopłatą), nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomja polityczna, stenografja, kaligrafja i pisanie na maszynie.

Przy wstąpieniu na Kursy Roczne należy złożyć świadectwo z ukończenia 7 klas szkoły powsz., na Kursy Półroczne — 6 Oddziałów szkoły powszechnej.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela codziennie Kancelarja kursów (Przejazd Nr. 12) od godz. 11—1 i od godziny 4—8 pp.

kierownik kursów **I. MANTINBAND.**

Dr. med.

Różaner

Powrócił

Dzielna № 9, tel 128-98

Specjalista chorób skórnych, **wenerycznych** moczopłciowych. Przyjm. od 8-10 i 5-8

Elektroterapja.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych elektroterapja, d atermia

ul. **Andrzeja 5** Tel. 159-40

Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

„OLLA" PREZERWATYWY

Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówić

„OLLA"

to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

„ L' ″— solutnie zapobiegawcze.

PATENTY.

Sprzedajcie wasze amerykańskie patenty albo wynalazki przez wystawienie waszych rysunków, opisów i modeli na drugiej, większej MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE PATENTÓW w CHICAGO, która trwać będzie od 14 września do 20 października 1931 r. Tysiące przemysłowców i nabywców patentów będzie obecnych na wystawie, aby poznać się z nowemi wynalazkami celem nabycia ich oraz wprowadzenia na rynek. Wystawa nastręcza najlepsze okazje dla wynalazców celem sprzedania ich patentów amerykańskich. Każde przedsiębiorstwo przemysłowe będzie miało na wystawie swego przedstawiciela, szukającego rozmaitych nowych wynalazków.

Cena za wystawienie waszych rysunków i modeli wynosi dol. 28.-. Nasi demonstratorzy patentów oraz sprzedawcy będą demonstrować wasze wynalazki przemysłowcom, poczem zbliżą was bezpośrednio z przemysłowcami. Nie trzeba płacić żadnego komisowego.

Wyślijcie opisy waszych patentów albo modele bezpośrednio do nas wraz z 28-ioma dolarami na zajęcie na wystawie miejsca, a my już przeprowadzimy resztę. Otrzymacie pełne sprawozdanie łącznie ze sprawozdaniem ostatecznem po zamknięciu wystawy. Adres: INTERNATIONAL PATENT EXPOSITION CO. Merchandise Mart, Chicago. U. S. A.

Po powrocie z miejscowości kuracyjnej

Dr. med.

J. M. Barciński

Rentgenolog powrócił.

Instytut rentgenowski leczniczy i rozpoznawczy.

Zdjęcia i prześwietlenia rentgenowskie również w mieszkaniu pacjenta.

ul. 11 Listopada 20, tel. 214-50 przyjm. od godz. 4 do 8-ej.

Dr.

Łagunowski

Piotrkowska 70 Tel. 181-83

Powrócił.

Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**

Leczenie światłem **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.

SOMMER

ul. 6-go Sierpnia 1 telefon 220-26.

Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.

Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.

W niedziele i święta od 10—12.

Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Dr. med

Heller

chor. skórne i weneryczne NAWROT 2 Tel. 179-89.

przyjm. do 10 rano i od 4—8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp.

Rozmaite

POKÓJ wraz z utrzymaniem odnajmę tanio mężczyźnie - izraelicie. Narutowicza 23. m. 31. L. Polman. Od 2—4.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Zielona 48, front II p. m. 5.

1—2 UMEBLOWANE pokoje z wygodami dla doktora lub adwokata w pobliżu sądów, oddam. Narutowicza 41, m. 4.

KUPIĘ wózek ręczny o dwuch kołach krytą skrzynką. Wiadom.: tel. 144-75.

ODNAJMĘ jeden lub dwa łączne nieduże pokoje ze zlewem, na żądanie z utrzymaniem, małżeństwu lub pojedyńczej osobie. Zielona 48 m. 9. 1

POSZUKUJE się panny do 7-letniej dziewczynki z francuskim. Zgłaszać się od 3—5, Zawadzka 46, front, III p. m. 8. 31

POTRZEBNI chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłosić się ul. Zgierska 46, od 10 do 14. 1

DO WYNAJĘCIA wprost od gospodarza, 3 pokoje z kuchnią, komfortowo urządzone (centralne ogrzewanie) w nowym domu. 6-go Sierpnia 61. 31

DUŻY pokój z kuchnią do wynajęcia od zaraz. Wiadomość ul. Juljusza 27, u gospodarza. 31

PRZYJMĘ uczennice na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. Opieka zapewniona! Narutowicza 7, m. 21, lewa oficyna III piętro. 31

POKÓJ frontowy ładnie umeblowany z utrzymaniem. Cegielniana 58, m. 8.

BACZNOŚĆ PANIE, PANOWIE! Nadarza się Wam sposobność zarobkowania i stałej egzystencji, obejmując zastępstwo sprzedaży zegarów oszczędnościowych na dogodne spłaty. Pierwszeństwo mają wszyscy bez względu na wiek i narodowość. Oferty kierować: Zachodni Bank Spółdzielczy, Lwów, Skrytka pocztowa 237. Znaczek na odpowiedź. 69

MIESZKANIE 5 pokojowe z wygodami i centralnem ogrzewaniem do wynajęcia bez odstępnego (Kolonja Julianów) Informacji zasięgnąć tel. 159-06.

DO SPRZEDANIA w 2-iej kolonji Skarbowców wydzielony hipotecznie plac 1502 mtr. kw. wraz z wybudowanym fundamentem piwnicami. F. Lewicki Aleja 1-go Maja Nr. 62 tel. 102-36.

POKÓJ frontowy, umeblowany, telefon — tylko solidnemu panu do wynajęcia od 1-go września. Piotrkowska 83, m. 10. 31

KUPIĘ garderobę 3-drzwiową z lustrem i małą biblioteczkę, jasny dąb - używane. Oferty z ceną do admin. „Bejota".

Dr. med.

A. Uryson

choroby wewnętrzne powrócił

11 Listopada 20, tel. 215.85

Dr. M. LERNER

chor. dzieci

POWRÓCIŁ.

Zachodnia 64, Telefon 113-09.

Przyjmuje od 3—5-ej.

Do wynajęcia pokój

umeblowany z telefonem. Piotrkowska Nr. 51. m. 7, obejrzeć można od 3—7

Doktór

Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.

Andrzeja 2. Tel 132-28

Przyjmuje od 9—11 i 5—8, w niedziele i święta od 10—12

Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

3 pokoje

z poczekalnią ewent. pojedyncze z wszelkiemi wygodami, telefonem dla adwokata, lekarza lub t. p., centrum Cegielnianej ulicy, do wynajęcia. Oferty sub „12345" do „Republiki".

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24. 136-43. 136-14. 189 00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68-149

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł 5.50, zagranica zł 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI 40 gr za wiersz milimetrowy (na str 4-szp.) Zaręcz i zaślub po tekście 10 zł Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20 Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.